

Szanse i zagrożenia dla polskich producentów mleka w świetle integracji z Unią Europejską

Konferencja „Szanse i zagrożenia dla polskich producentów mleka w świetle integracji z Unią Europejską”, która odbyła się 15 lipca br. w SGGW w Warszawie, zorganizowana została w celu podsumowania Projektu Szkoleniowego SAPARD PL-6-01/00 pt. „Prowadzenie i rozwój gospodarstwa specjalizującego się w produkcji mleka w aspekcie racjonalizacji wykorzystania podstawowych czynników produkcji (pracy, ziemi, kapitału i zarządzania)”. Projekt był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu SAPARD, przeznaczonych na działania obejmujące szkolenia zawodowe wdrażane przez Fundację Programów Pomocy dla Rolnictwa (FAPA), w imieniu i na rzecz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wykonywało go konsorcjum firm: Instytut Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN w Jastrzębcu oraz AGROEXPERT Ośrodek Badań i Doradztwa dla Rolnictwa w Warszawie.

Celem Projektu było dostarczenie producentom mleka aktualnej wiedzy z zakresu nowoczesnego prowadzenia gospodarstwa nastawionego na produkcję mleka, zgodnie ze standardami Unii Europejskiej. Podczas 2-dniowych szkoleń, w których uczestniczyło 800 rolników, omawiano nowoczesne technologie chowu bydła mlecznego i sposoby efektywnego zarządzania gospodarstwem rolnym nastawionym na produkcję mleka. Poza wiedzą zootechniczną, zoohigieniczną oraz dotyczącą obowiązujących standardów produkcyjnych, ekologicznych i jakościowych, rolnicy zostali zapoznani z zagadnieniami planowania i inwestowania w gospodarstwie, prowadzenia rachunkowości rolnej i jej wykorzystania w podejmowaniu decyzji. Także w tego typu 2-dniowych szkoleniach wzięło udział 800 osób. Ponadto zorganizowano dwa tygodniowe, studyjne wyjazdy zagraniczne dla 82 rolników. Przygotowano też wydawnictwo książkowe „Poradnik producenta mleka”, w nakładzie 3000 egzemplarzy.

Podczas konferencji wygłoszono siedem referatów. Jan Larsson ze Szwedzkiej Akademii Rolniczej omówił **ekonomiczne aspekty produkcji mleka w Unii Europejskiej – sugestie dla rolników polskich**. W Polsce istnieją bardzo dobre warunki naturalne do produkcji mleka, przypuszczalnie najlepsze w granicach UE-25. Problemem jest jakość uzyskiwanego mleka, wielkość gospodarstw i wydajność krów. Ilość mleka uzyskiwana rocznie od jednej krowy jest w Polsce o połowę mniejsza niż w Szwecji. Jednak wydaje się, że na poziomie gospodarstwa Polska ma przewagę nad krajami UE w zakresie kosztów produkcji mleka. Wynika to głównie z niskiego kosztu ziemi i siły roboczej oraz niskiej amortyzacji, z uwagi na korzystanie ze starych urządzeń i ograniczonego ruchu inwestycyjnego. Wiele niedużych gospodarstw będzie miało trudności z dostosowaniem swych systemów produkcyjnych do norm jakościowych UE. Ogólnie rzecz biorąc, mle-

czarstwo cierpi z powodu przestarzałych urządzeń, niewykorzystanych mocy przerobowych, braku infrastruktury dystrybucyjnej i marketingowej. Główne problemy to: utrudniony dostęp do kredytów na inwestycje, brak wiedzy na temat nowoczesnego gospodarowania, marketingu i zarządzania, brak dobrych marek krajowych oraz brak usług pomocniczych (np. dotyczących opakowań). Wśród zalet natomiast można wymienić: dostępność taniej ziemi, tanią siłę roboczą oraz rosnący poziom dochodu obywateli, prowadzący do wzrostu popytu na rynku krajowym. Jednym z procesów zachodzących na rynku żywności jest stałe dążenie do obniżania cen (w ujęciu rzeczywistym). Dla rolników oznacza to, że ich wysiłek musi być bardziej efektywny. Można to osiągnąć, m.in. poprzez zmniejszenie nakładu pracy na jednostkę wytworzoną (zwiększenie powierzchni gospodarstwa), postęp w hodowli. Bardzo ważna jest certyfikacja i możliwość odtworzenia źródła pochodzenia produktu. W Europie Zachodniej wiele firm jest certyfikowanych, w przemyśle spożywczym często obowiązkowo. Nie jest to równie częste wśród rolników, jednak istnieje tendencja upowszechniania certyfikacji. Najbardziej powszechnymi certyfikatami są ISO 9002 (utrzymywanie jakości na jednolitym poziomie) oraz ISO 14002 (procedury związane z ochroną środowiska). EUREP GAP jest certyfikatem wymaganym przez liczne sieci spożywcze i dotyczy „Oceny dobrej praktyki rolnej”. HACCP odnosi się do przetwórci żywności. Rozporządzenie UE 178/2002 stanowi, że od 1 stycznia 2005 r. musi być możliwe odtworzenie źródła pochodzenia żywności dla ludzi i zwierząt. Dane zbiera się z zakładu przetwórczego (ilość, jakość i cena dostarczonego mleka), od doradców (ilość, jakość i wartość odżywcza stosowanych pasz oraz niektóre dane liczbowe o gospodarstwie) oraz od samego rolnika (liczba utrzymywanych krów, korzystanie z pomocy weterynaryjnej itp.).

Prof. Wojciech Ziętała z SGGW, przedstawił referat dotyczący **ekonomiki produkcji mleka w Polsce**. W większości gospodarstw rolnych w Polsce produkcja mleka jest istotnym czynnikiem decydującym o poziomie dochodów uzyskiwanych przez rolników. Analityczne metody oparte na pełnym rachunku kosztów produkcji są mało przydatne do oceny opłacalności produkcji mleka w gospodarstwach rolniczych. Właściwą metodą, stanowiącą podstawę oceny efektów ekonomicznych, jest nadwyżka bezpośrednia w porzeliczeniu na: 1 krowę, 1 ha GPP, 1 zł kosztów bezpośrednich i 1 rbh. W latach 2000-2001 nastąpiła poprawa opłacalności produkcji mleka. Świadczy o tym wzrost nadwyżki bezpośredniej w przeliczeniu na 1 krowę i zysk w produkcji mleka. Podstawowymi czynnikami, decydującymi o poziomie uzyskiwanych dochodów w gospodarstwach mlecznych są skala prowadzonej produkcji mleka i wydajność mleczna krów. Polskie gospodarstwa mleczne, osiągające wyższy od przeciętnego poziom produkcji, są zdolne do konkurencji z podobnymi gospodarstwami unijnymi, gdyż:

– różnice w wydajności mlecznej krów między gospodarstwami polskimi i unijnymi nie są istotne (poza gospodarstwami rodzinnymi, w których wydajność jest istotnie niższa);

– przychody z produkcji mleka w przeliczeniu na 100 kg mleka w gospodarstwach unijnych są o około 30% wyższe niż w gospodarstwach polskich. Różnica w przychodach spowodowana jest różnicą cen zbytu mleka, jednak w procesie integracji wystąpi tendencja do wyrównywania cen mleka;

– rzeczywiste koszty produkcji mleka, a także koszty ekonomiczne w gospodarstwach polskich są o około 20% niższe niż w gospodarstwach unijnych. Zasadnicze różnice występują w kosztach czynników produkcji, głównie pracy. W tym zakresie w zdecydowanie lepszej sytuacji znajdują się polskie gospodarstwa wielkoobszarowe.

Średnio w gospodarstwach polskich, jak i unijnych występuje pełna opłata własnych czynników produkcji – ziemi, pracy i kapitału. Niepełne pokrycie ekonomicznych kosztów produkcji ma miejsce w polskich gospodarstwach rodzinnych, a także w małych i ekstensywnych gospodarstwach unijnych. Gospodarstwa rodzinne, o małej skali produkcji mleka, osiągają zdecydowanie niższy poziom dochodu rolniczego w przeliczeniu na gospodarstwo. Przyczyną tego stanu jest niska skala produkcji mleka, mimo że dochód rolniczy w przeliczeniu na 100 kg mleka w gospodarstwach polskich jest nawet wyższy niż w unijnych. W gospodarstwach polskich konieczna jest zdecydowana poprawa poziomu ekonomicznej wydajności pracy, mierzonej wielkością produkcji mleka na 1 godzinę pracy. Szczególnie niski poziom wydajności pracy występuje w gospodarstwach rodzinnych – 3,6 razy niższy niż w gospodarstwach unijnych. Zdecydowanie niższa jest też produktywność ziemi w polskich gospodarstwach (mierzona produkcją mleka z 1 ha GPP), szczególnie w gospodarstwach rodzinnych. Pozytywnym zjawiskiem jest dobre wykorzystanie pasz objętościowych w gospodarstwach polskich, szczególnie o większej skali produkcji.

Nowe tendencje w systemach oborowych w gospodarstwach mlecznych w Europie przedstawił prof. Krister Sällvik ze Szwedzkiej Akademii Rolniczej. Struktura gospodarstw mlecznych w Europie jest bardzo zróżnicowana. W Wielkiej Brytanii i w Niemczech średnia wielkość stada wynosi ponad 150 krów, a w Szwecji i Finlandii odpowiednio 40 i 20 krów. W oborach uwiązowych utrzymywanych jest 75-80% krów, natomiast w oborach nowo budowanych czy przebudowywanych przeważa system wolnostanowiskowy. Średnia wieku rolników w większości państw jest stosunkowo wysoka, a niepewność co do polityki rolnej UE zniechęca wielu młodszych rolników do inwestowania. W produkcję mleka inwestują głównie rolnicy w wieku 35-45 lat, wielu z nich wyposaża obory w automatyczne systemy do dojenia. Nadzieją dla producentów jest występująca w świecie tendencja wzrostu konsumpcji mleka i produktów mlecznych. W wielu krajach FAO wspiera program „mleko w szkole”. Nastąpiła również zmiana w ocenie mleka przez konsumentów, gdyż dietetycy twierdzą, że jest ono korzystne m.in. dla osób odchudzających się. W niektórych krajach system limitowania produkcji mleka powoduje, że rozwój jest bardzo kosztowny, w innych krajach rolników, którzy chcą rozwijać produkcję ograniczają przepisy z zakresu ochrony środowiska i brak dostępnych gruntów.

Obory uwiązowe są najbardziej ekonomicznym rozwiązaniem dla stad poniżej 60 krów, większe stada utrzymywane są w różnych oborach wolnostanowiskowych: z głęboką ściółką, z boksami do leżenia, z boksami do karmienia. W Szwecji propaguje się obory z boksami do karmienia, które umożliwiają krowom spożywanie paszy w ich boksach, stwarzają korzystniejsze warunki dla racic i eliminują zakłócanie spokoju przez zgarniacze obornika. Obory z głęboką ściółką słomianą wymagają najniższych nakładów inwestycyjnych,

jednak trzeba w nich stosować 10-12 kg słomy dziennie na krowę, co oznacza, że łączny koszt jest wyższy niż w przypadku boksów. Rozwiązaniem alternatywnym dla głębokiej ściółki słomianej jest podłoga ze spadkiem, gdzie zapotrzebowanie na słomę jest trzykrotnie niższe. Koszt produkcji mleka obejmuje koszt robocizny, paszy, zakupu jałówek, amortyzacji budynku i urządzeń, odsetki od zainwestowanego kapitału. Relacje między tymi kosztami zmieniają się zależnie od aktualnej sytuacji. Koszt paszy i robocizny stanowi dominującą część kosztów, podczas gdy koszty związane z budynkiem i urządzeniami wynoszą mniej niż 10%. Przy podejmowaniu decyzji, czy budować nową oborę, czy przebudować istniejącą, bardzo ważne jest skalkulowanie wszystkich kosztów. Bardzo tani, nieizolowany budynek, prosty, o minimalnej powierzchni na krowę niekoniecznie oznacza, że koszt produkcji jednego kilograma mleka będzie niższy w porównaniu z oborą nowoczesną, zmechanizowaną, w której krowa ma więcej miejsca, a pasza może być zadawana bardziej indywidualnie. Jedną z podstawowych decyzji, jaką trzeba podjąć przy planowaniu nowej obory, jest wybór strategii żywienia krów (rodzaj paszy, boksy do karmienia, ile razy dziennie krowy będą karmione itp.). Nie wolno też zapominać o konieczności ochrony środowiska (budowa zbiorników na gnojówkę i gnojowicę oraz płyt obornikowych, ograniczanie emisji do atmosfery NH₃ poprzez odpowiednie zbilansowanie dawki pokarmowej dla krów i prawidłowe zagospodarowanie obornika) oraz zapewnieniu zwierzętom dobrostanu. W wielu krajach do ustaw o ochronie zwierząt włączono minimalne wymagania odnośnie powierzchni oraz inne parametry projektowania obór. Również organizacje zajmujące się produkcją organiczną lub biologiczną wymagają certyfikacji obór, gdzie ocenie poddawano by wiele parametrów, takich jak: długość i szerokość boksów, stosowanie słomy, warunki życia zwierząt itp. Relacje krowa-cielę także przyciągają coraz więcej uwagi, zaleca się, aby okres ssania był dłuższy niż jeden dzień.

Dr Tomasz Krychowski (URCEO, Francja) zapoznał zebranych z **organizacją hodowli bydła we Francji**. W 1966 roku Zgromadzenie Narodowe (odpowiednik polskiego sejmu) uchwaliło Prawo Hodowlane. Prawo to określiło podstawowe zasady tej organizacji:

- współzarządzanie rozwojem organizacji hodowlanych i powstających problemów przez Komisję Krajową Poprawy Genetycznej, składającą się w połowie z przedstawicieli organizacji hodowlanych. Komisja ta, tzw. CNAG, działa przy Ministrze Rolnictwa i zbiera się co najmniej dwa razy w roku;
- określenie zakresu działalności każdej organizacji, w celu uniknięcia niepotrzebnej konkurencji i podziału kompetencji;
- oddanie zarządzania organizacjami hodowlanymi w ręce hodowców usługoborców;
- stworzenie systemu informacji genetycznej finansowanej przez państwo;
- niezależność organizacji kontroli użytkowości zwierząt od organizacji ekonomicznych prowadzących działalność gospodarczą;
- popieranie ścisłej współpracy między badaniami naukowymi (INRA), instytutami branżowymi i środowiskiem hodowlanym.

Struktura francuskich organizacji hodowlanych, określona przez Prawo Hodowlane i później wydane dekrety, jest zbudowana na podziale administracyjnym, w którym dużą rolę odgrywają departament i region. Schematycznie można przyjąć, że w każdym departamencie (odpowiednik polskiego dawnego województwa) istnieje:

- biuro hodowli (EDE), zajmujące się identyfikacją, kontrolą pochodzenia i pokrewieństwa zwierząt;
- syndykat kontroli użyteczności mlecznej i mięsnej;
- spółdzielnia inseminacji zwierząt;
- związek ochrony zdrowia zwierząt.

Na szczeblu regionalnym znajdują się unie spółdzielni inseminacji, prowadzące programy rasowe selekcji buhajów, a na szczeblu krajowym – związki hodowców selekcjonerów, odpowiedzialne za klasyfikację pokroju zwierząt i promocję danej rasy poprzez organizowanie konkursów i wystaw zwierząt. Każda z tych organizacji ma swoje zadania, zatwierdzone przez prawo hodowlane, i jest zarządzana przez radę administracyjną składającą się z hodowców, która mianuje dyrektora. W ostatnich latach obserwuje się dużą liczbę fuzji między poszczególnymi organizacjami tej samej branży, ze względu na zmniejszającą się liczbę hodowców.

W 2001 r. we Francji było 20 345 tys. sztuk bydła, w tym 4412 tys. krów mlecznych. Liczba krów mlecznych uległa zmniejszeniu o 2756 tys. sztuk między rokiem 1983 (rok wprowadzenia kwot mlecznych) a 2001, natomiast liczba stad mlecznych zmniejszyła się w tym okresie o 70,2%. W przeciętnym stadzie krów mlecznych w 2001 r. utrzymywano 32,8 krowy. Można stwierdzić, że w ostatnich latach we Francji: 100% krów jest zidentyfikowanych i pod kontrolą weterynaryjną, 90-95% krów jest inseminowanych, 75-80% krów jest pod kontrolą mleczną i ma podane pochodzenie (ojciec, matka), 25% krów ma oceniony pokrój.

We Francji istnieje 11 regionalnych baz danych, do których wszystkie wymienione organizacje wprowadzają swoje dane, aby ułatwić hodowcom ich wykorzystanie. Relacje między organizacjami, dotyczące wykorzystywania danych, są regulowane przez Kodeks Praw i Obowiązków, wspólnie określony i zatwierdzony przez Radę Administracyjną każdej bazy danych. Trzeba podkreślić, że całość danych należy do hodowców i mają oni całkowite prawo ich użytkowania. Dane dotyczące określenia wartości hodowlanej zwierząt są przekazywane przez bazy regionalne (CRI) do Krajowego Centrum Obliczeniowego (CTI), które znajduje się przy Francuskiej Akademii Nauk (INRA). Indeksy są obliczane według metodologii opracowanej przez naukowców INRA i przekazywane do producentów i ich organizacji przez Instytut Hodowli. Instytut dba o jakość danych, które wchodzi do systemu, a także o jakość wyników, które zostają opublikowane.

Aktualne problemy hodowli bydła mlecznego przedstawił prof. Zygmunt Reklewski z IGiHZ PAN w Jastrzębcu. W ostatnim czasie pogorszyła się koniunktura na produkty mleczarskie, niskie są ceny mleka w proszku na rynkach światowych. W roku 2002 na rynku krajowym średnia cena mleka obniżyła się o 7 groszy za litr w porównaniu z rokiem poprzednim. Również w krajach UE poziom cen mleka jest niski, np. w Niemczech w bieżącym roku ceny mleka są niższe o ok. 10% niż w roku 2002. Także w dalszej perspektywie czasowej nie można oczekiwać znacznego wzrostu ceny skupu mleka, gdyż rynek krajowy, przy obecnej, słabej ko-

niunkturze, nie będzie mógł zaakceptować istotnego wzrostu cen produktów mleczarskich. Obecnie jedynie 26 mleczarni uzyskało uprawnienia do objęcia wszystkimi instrumentami wspólnej polityki rolnej, a więc będzie miało możliwość nieograniczonego eksportu do Unii. Pozostała część przemysłu będzie mogła produkować na rynek wewnętrzny. Niezamożny konsument w kraju nie będzie w stanie płacić dużo więcej za mleko i jego przetwory. W tej trudnej sytuacji hodowcy bydła i producenci mleka powinni zadbać przede wszystkim o opłacalność produkcji mleka, wykorzystując wszystkie możliwe instrumenty, głównie ograniczając koszty. W określonych granicach koszty można ograniczyć w wyniku wzrostu wydajności mlecznej. Wyższa mleczność krów oznacza niższe zużycie składników pokarmowych, lepsze wykorzystanie budynków i wyposażenia oraz lepszą wydajność pracy.

Produkcja mleka w Polsce przestawia się w kierunku intensywnym. Krowy pod kontrolą użyteczności osiągną w bieżącym roku średnią wydajność w granicach 6000 kg mleka, a wydajność od krowy statystycznej dojdzie do poziomu 4000 kg. Wiele gospodarstw intensyfikuje produkcję jeszcze skuteczniej, osiągając 7-8 tys. mleka od krowy w laktacji. Taki poziom wydajności mlecznej jest wielkością graniczną, po której przekroczeniu mamy do czynienia z wieloma nowymi zjawiskami, mogącymi negatywnie wpływać na koszty produkcji mleka. Głównym powodem problemów jest zwiększona frekwencja chorób, będących następstwem braku równowagi między wielkością produkcji mleka a możliwościami pobrania dostatecznej ilości składników pokarmowych w podanej paszy. Ujemny bilans energetyczny, występujący u krów w okresie okołoporodowym i w pierwszym stadium laktacji, jest głównym powodem stresów i chorób bydła. W rezultacie koszty produkcji mleka – przy nadmiernie wysokich wydajnościach – nie obniżają się proporcjonalnie. Wzrastają koszty związane z profilaktyką i leczeniem, szczególnie w odniesieniu do mastitis i cyst na jajnikach. Wniosek jest następujący: nawet wysoka wydajność może przynosić stratę, jeśli przekroczona jest granica fizjologicznej wydolności organizmu, bądź stworzone warunki życia i utrzymania nie są optymalne.

Dobra opłacalność chowu bydła mlecznego jest możliwa tylko wtedy, gdy obok przychodów za mleko uzyskuje się wpływy ze sprzedaży zwierząt hodowlanych. Tymczasem u krów wysokomlecznych pogarszają się również parametry rozrodu. Istnieje zatem bardzo niekorzystna sytuacja – zwiększa się frekwencja schorzeń i pogarsza płodność, czyli zwiększa się brakowanie zwierząt chorych a na remont stada odchowuje się mniej jałówek remontowych. W niektórych dobrych stadach w Polsce brakowanie osiąga niepokojący poziom 35%. Taka sytuacja może doprowadzić do trudności z zapewnieniem reprodukcji prostej w stadzie.

Tak zarządzane stada, nawet przy bardzo wysokiej wydajności mlecznej, nie mogą osiągać zadowalających efektów ekonomicznych. Ceny jałówek hodowlanych są przyzwoite, natomiast za wybrakowane krowy ze stada mlecznego otrzymuje się około 20% wartości zwierząt stawianych na remont stada. Różnicę trzeba zamortyzować w kosztach produkcji mleka. Im wyższa produkcja życiowa mleka, tym koszty remontu stada w mniejszym stopniu obciążają ceny mleka. Aby osiągnąć dobre wyniki w produkcji mleka brakowanie nie powinno przekraczać 25% krów rocznie.

W Niemczech (Kräusslich, 2003) stwierdzono pogarszanie się wydajności życiowej krów rasy holsztyńskiej. Na przykła-

dzie Bawarii wykazano, że u holsztynów, choć realizowano postęp hodowlany szacowany na podstawie wydajności w pierwszej laktacji, wydajność życiowa w ostatnich 10 latach zmniejszyła się o około 6%, to jest 900 kg. Aby przeciwdziałać temu procesowi, zbiorcze indeksy selekcyjne w większości krajów europejskich są zmieniane. Obniżeniu ulega ranga cech związanych z produkcją – wydajności mleka, tłuszczu i białka. Większy nacisk kładzie się na doskonalenie tzw. cech funkcjonalnych, czyli płodności, łatwości wycieleń, jakości kończyn i wymienia oraz zdrowotności, głównie wymienia. W zależności od programu hodowlanego cechy te stanowią od 41 do 75% indeksu selekcyjnego. Jednak odziedziczalność większości tych cech jest niska, co powoduje niewielką skuteczność selekcji. Laboratoria genetyki molekularnej poszukują markerów wskaźników genetycznych, które umożliwiałyby bezpośrednio selekcję na długość życia i wydajność życiową, bądź informowały o odporności bydła na określone schorzenia.

Niestety w Polsce buhaje są selekcjonowane na podstawie indeksu produkcyjnego, bazującego na wydajności białka i tłuszczu. Dla intensywnie prowadzonych stad produkcyjnych, uzyskujących wysokie wydajności, ten zakres informacji jest niewystarczający. Już w przyszłym roku materiał genetyczny z krajów Unii Europejskiej będzie miał ułatwiony dostęp do polskiego rynku. Bez pełnej informacji o wartości genetycznej polskich buhajów nasza hodowla znajdzie się na straconej pozycji. Dobór buhajów do kojarzeń oznacza dziś nie tylko tempo doskonalenia cech produkcyjnych. Ma też znaczny wpływ na wydajność życiową, płodność, zdrowie bydła, a cechy te determinują najważniejszy element każdej produkcji, to jest koszty wytwarzania.

Prof. Stefan G. Pierzynowski z Uniwersytetu w Lund (Szwecja) przedstawił referat pt. **Żywność cieląt warunkuje mleczność krów**. Zdaniem autora, niska wydajność mleczna krów w Polsce i stosunkowo krótki okres produkcyjny wynikają ze złego żywienia cieląt i jałówek. W Duńskim Instytucie Nauk Rolniczych przeprowadzono badania na 200 jałówkach od urodzenia do 250 dnia pierwszej laktacji i dalszych. Stwierdzono, że cielęta karmione do woli mlekiem pełnym do ok. 7 tygodnia życia, tzn. ssące matki dwa razy dziennie po 30 minut, osiągają bardzo duże przyrosty dzienne przed odsadzeniem, i jako dorosłe krowy osiągają znacznie wyższe wydajności mleczne w porównaniu do cieląt odpajanych w cielętniku mlekiem pełnym (4,6 kg/dzień) z wiadra (w Danii w zasadzie nie stosuje się preparatów mlekozastępczych). Przyczyn zaobserwowanego zjawiska należy upatrywać w zwiększonej transmisji ciał odpornościowych i czynników wzrostowych z siary i mleka u cieląt pozostających z matkami. Nie jest też wykluczony pozytywny wpływ psychiczny naturalnego karmienia cieląt na formowanie się zawiązków gruczołu mlekowego. Po odsadzeniu (60-90 kg m.c., w zależności od rasy) cielęta jałówki należy żywić skąpo, aż do osiągnięcia dojrzałości rozrodczej (210-300 kg m.c.), przyrosty dzienne nie powinny przekraczać 420-500 g. Intensywne karmienie w tym okresie hamuje nieodwracalnie rozwój tkanki mlekotwórczej w gruczole mlekowym, co jest prawdopodobnie spowodowane obniżoną produkcją somatotropiny (hormon wzrostu). Przyrosty dzienne powyżej 450-600 g (w zależności od rasy) dramatycznie obniżają przyszłą produktywność krów. Natomiast intensywne karmienie po osiągnięciu przez jałówki dojrzałości płciowej i w czasie pierwszej ciąży także prowadzi do wyż-

szych przyrostów dziennych, lecz konsekwencje tego dla produkcji mleka są inne. Intensywne żywienie w tym okresie powoduje osiągnięcie wyższej masy ciała i lepszej kondycji w czasie wycielenia. Jałówki są lepiej przygotowane do zmian metabolicznych w czasie laktacji. Końcowym efektem produkcyjnym tak prowadzonego odchowu jałówek jest ich zwiększona mleczność, a także większa zawartość tłuszczu i białka w mleku.

Referat dotyczący **biologicznej wartości mleka i możliwości jej doskonalenia** przedstawiła prof. Barbara Reklewska z SGGW. Kilkadziesiąt lat temu uznano, że dieta zawierająca duże ilości tłuszczu zwierzęcego jest główną przyczyną większości schorzeń cywilizacyjnych: otyłości, arteriosklerozy, cukrzycy, chorób serca, alergii i nowotworów. Teoria ta doprowadziła do drastycznego spadku spożycia mleka, a zwłaszcza masła i tłustych serów. Jednak nie poprawiło to stanu zdrowia ludności. W wielu krajach podjęto więc kompleksowe działania w celu ochrony środowiska, a zarazem wprowadzono systemy kontroli jakości mające zapewnić produkowanie zdrowej żywności. Także problematyka badawcza uległa radykalnej zmianie. Miejsce projektów dotyczących metod maksymalizacji wydajności zwierząt zajęły badania poświęcone zapewnieniu wysokiej jakości produktów, bogatych w witaminy i inne naturalne składniki korzystnie wpływające na zdrowie. Konsumenci, coraz bardziej świadomi zagrożeń, poszukują bezpiecznej żywności o wysokich walorach prozdrowotnych. Za taką żywność gotowi są płacić wyższe ceny.

Badania wykazały, że mleko jest niezastąpionym składnikiem diety nie tylko dzieci i młodzieży, lecz wszystkich grup wiekowych. W Szwecji, jednym z najbogatszych krajów Europy, państwowy program (finansowany przez UE) zapewnia dzieciom w szkołach mleko za darmo. W Polsce, wskutek pokutujących starych uprzedzeń, wielu lekarzy, w obawie przed alergiami, zaleca wyłączenie mleka z diety kobiet w ciąży i dzieci. Tymczasem badania wykazały, że spożywanie mleka i jego przetworów zapobiega wielu chorobom. Zławszcza jeden z kwasów tłuszczowych mleka – sprzężony kwas linolowy (CLA), wzbudził zainteresowanie uczonych na całym świecie. Intensywne badania tego kwasu, prowadzone również w Polsce, zaowocowały opracowaniem metod syntezy tego związku oraz poznaniem możliwości zwiększania jego zawartości w mleku.

Istnieją stosunkowo proste i dostępne dla hodowców metody doskonalenia składu mleka, poprzez zwiększanie w nim zawartości składników funkcjonalnych, w tym również CLA. Badania prowadzone przez Zakład Hodowli Bydła SGGW we współpracy z IGiHZ PAN w Jastrzębcu na krowach c.b. wykazały, że mleko pochodzące od krów korzystających z pastwiska, żywionych systemem ekstensywnym z niskim udziałem pasz treściwych, zawiera znacznie więcej biologicznie czynnych składników niż pochodzące od krów żywionych intensywnie paszą pełnoporcjową. Poprawę biologicznej wartości tłuszczu mleka można również osiągnąć poprzez uzupełnienie dawki pokarmowej krów dodatkami tłuszczu lub po prostu ziarnem roślin oleistych. Jednak wysoki udział tłuszczu w paszy dla krów ogranicza aktywność mikroflory żwacza, co prowadzi do obniżenia wydajności i zawartości białka w mleku. Opracowano więc alternatywną metodę, polegającą na wykorzystaniu współdziałania mikroelementów i niewielkiego dodatku całego ziarna lnu. Umożliwia to uzyskanie dobrego

składu mleka bez ujemnego wpływu na wydajność mleczną i zawartość białka w mleku. Podane metody oczywiście nie wyczerpują wszystkich możliwości, lecz można je zastosować w warunkach przeciętnego gospodarstwa rolnego.

Podczas dyskusji stwierdzono, że szkolenia przeprowadzone w ramach Projektu – choć zorganizowane w ekspresowym tempie – były celowe i przyniosły uczestniczącym w nich rolnikom wiele korzyści. Podczas konferencji wszyscy referenci, zarówno z Polski jak i z zagranicy, podkreślali, że producenci mleka nie mogą liczyć na znaczący wzrost cen skupu mleka. W tej sytuacji poprawa opłacalności produkcji jest możliwa głównie poprzez minimalizowanie kosztów i wzrost

wydajności. Rolnicy upatrujący wzrostu dochodów w chowie bydła mlecznego muszą podnosić swoje kwalifikacje dotyczące nie tylko zagadnień technologicznych, ale również kwestii ekonomicznych oraz związanych z ochroną zwierząt i środowiska naturalnego. Nowe obszary niezbędnej wiedzy wynikają również z procesu integracji naszego rolnictwa z Unią Europejską. Nie ulega wątpliwości, że z dostępnych instrumentów wsparcia gospodarstw, stosowanych w UE, skorzystają przede wszystkim rolnicy lepiej zaznajomieni z obowiązującymi przepisami i występującymi możliwościami.

Jolanta Przyłucka

Szanse i zagrożenia dla polskich producentów bydła mięsnego w świetle integracji z Unią Europejską

Konferencja poświęcona tej tematyce była przedostatnim etapem działań szkoleniowych w ramach Projektu SAPARD PL-6-02/00 (Komponent A) „Prowadzenie i rozwój gospodarstw specjalizujących się w produkcji żywca wołowego w aspekcie racjonalizacji wykorzystania podstawowych czynników produkcji (pracy, ziemi, kapitału i zarządzania)”. Projekt wdrażany przez Fundację Programów Pomocy dla Rolnictwa, w imieniu i na rzecz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, realizowany jest przez konsorcjum, w skład którego weszła firma TWIGGER Conferences Ltd. z Polski oraz Institut de L'Élevage z Francji. Projekt realizowany jest we współpracy z Polskim Związkiem Hodowców i Producentów Bydła Mlecznego, z którym konsultowane były kwestie programowe i który pomógł w naborze kandydatów na szkolenia oraz w wytypowaniu gospodarstw odwiedzanych podczas krajowych wyjazdów studyjnych. Projekt obejmuje sześć etapów: szkolenia, warsztaty, wyjazdy studyjne do wzorcowych gospodarstw w kraju, sześciodniowy wyjazd do Francji, niniejszą konferencję, a ostatnim etapem ma być opracowanie i publikacja poradnika - informatora dla producentów żywca wołowego.

Konferencję podsumowującą cykl szkoleniowy zorganizowano 9 lipca br. w Warszawie, w Hotelu Europejskim. Brali w niej udział producenci żywca wołowego – uczestnicy szkoleń, przedstawiciele organizatorów, instytucji sektora rolnego, eksperci i przedstawiciele uczelni rolniczych oraz innych placówek naukowych.

Pani Maria Miłkowska, prezes TWIGGER Conferences Ltd., przedstawiła sprawozdanie z przebiegu realizacji Projektu SAPARD PL-6-02/00 (Komponent A). Głównym jego celem jest wsparcie restrukturyzacji polskiego sektora bydła mięsnego na poziomie gospodarstwa w dostosowaniu warun-

ków i standardów produkcji do wymagań Unii Europejskiej. Program wykładów i warsztatów miał na celu: uzupełnienie kwalifikacji zawodowych w dziedzinie nowoczesnych technologii produkcji, pozwalających sprostać konkurencji na rynku UE; przekazanie niezbędnej wiedzy w zakresie warunków zootechnicznych i ochrony środowiska w gospodarstwach, zgodnie ze standardami UE; nabycie umiejętności w dziedzinie zarządzania gospodarstwem w połączeniu z elementami rachunkowości rolnej i finansów; ocenę aktualnego stanu i perspektyw rozwoju polskich gospodarstw specjalizujących się w produkcji żywca wołowego w świetle integracji z UE; przekazanie informacji dotyczących standardów i wymagań unijnych w zakresie produkcji i jakości oraz wyjaśnienie roli i znaczenia programu pomocy przedakcesyjnej oraz warunków umożliwiających skorzystanie ze wsparcia finansowego z funduszu SAPARD. W czasie szkoleń można było uzyskać dodatkowe informacje na temat: systemów dopłat; systemu FADN (sieci danych rachunkowości gospodarstw rolnych) który obowiązkowo nałożony jest na każde państwo unijne; systemów klasyfikacji i znakowania żywca wołowego.

W cyklu szkoleniowym uczestniczyło 225 producentów żywca wołowego i bydła mięsnego oraz rolników zainteresowanych rozwojem produkcji bydła mięsnego. Szkolenia i warsztaty w kwietniu i maju bieżącego roku zostały zorganizowane w pięciu miastach (Warszawa, Wrocław, Lublin, Olsztyn, Szczecin). Wykłady i warsztaty prowadzone były przez czołowych specjalistów – pracowników uczelni rolniczych oraz instytutów naukowych. Wyjazdy do wzorcowych gospodarstw, zdaniem uczestników, potwierdziły słuszność połączenia wykładów teoretycznych z prezentacją praktycznych rozwiązań. Uzupełnieniem cyklu szkoleniowego w kraju był wyjazd studyjny do Francji, zorganizowany i przygotowany przez Institut de L'Élevage. Wzięło w nim udział 35 uczestników, którzy osiągnęli najlepsze wyniki z testu sprawdzającego wiedzę nabytą podczas szkoleń w Polsce. Sześciodniowa wizyta w nowoczesnych, rentownych gospodarstwach francuskich, specjalizujących się w produkcji żywca wołowego, została oceniona przez uczestników jako bardzo owocna. Niektórzy nawiązali kontakty z hodowcami francuskimi, w przyszłości współpraca ta może przynieść wymierne korzyści.

W czasie konferencji uczestnicy wysłuchali sześciu referatów, przygotowanych przez głównych ekspertów programu szkoleniowego, realizowanego w ramach Projektu SAPARD PL-6-02-00.